

Głos(z) Rolnej

Ilustrowany Biuletyn Informacyjny SM „ROLNA” i SSK „PRZYSTAŃ” nr 1(114) 2021 rok

Pismo bezpłatne redagowane przez grupę entuzjastów SM „Rolna” i SKE „Europa”

www.smrolna.poznan.pl

Facebook: SKEuropa

e-mail: smrolna@smrolna.poznan.pl

Zbliża się druga Wielkanoc w czasie pandemii. Rok temu wydawało nam się, że cała „sprawa” potrwa 3-4 miesiące, potem myśleliśmy, że do końca lata, wreszcie, że po Bożym Narodzeniu będzie po wszystkim. Niestety minął rok, a my ciągle słyszymy o kolejnych „falach”. Ten zarażony, tamta wyzdrowiała, a ci niestety odeszli... na zawsze. Jak w tej sytuacji mierzyć się z tajemnicą Wielkiej Nocy i kierować słowa nadziei do naszych Czytelników? Może to, że coraz więcej osób spośród nas już przyjęło szczepienia będzie takim pozytywnym prognozą? A może przypomnienie, że odwiecznie w cyklu przyrody po zimie nadchodzi wiosna, niezależnie od tego czy jakaś epidemia na Ziemi szaleje czy też nie? Słów jednak brakuje Pozostaje nam zaprosić Państwa do lektury i do budzenia w sobie i innych nadziei. Może właśnie teraz trzeba „odkurzyć” w relacjach między nami odwieczne niezienne wartości, którym warto służyć, czyli Wiarę, Nadzieję i Miłość?

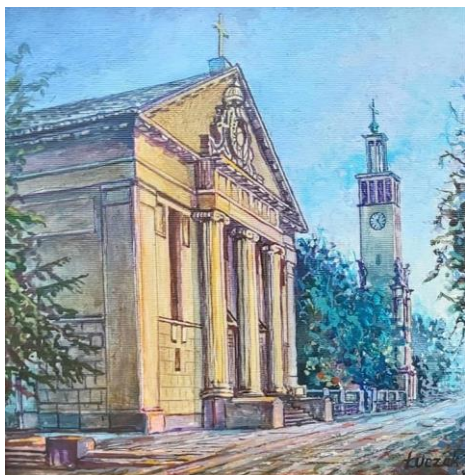


Wesołych Świąt – mimo wszystko. Może zamiast spotkań - będą rozmowa przez telefon lub Internet, a zamiast udziału w Triduum Paschalnym i Rezurekcji - będzie musiała wystarczyć transmisja w telewizji, ale przecież najważniejsze abyśmy zdrowi byli, czego Państwu, Państwa Bliskim i sobie samym życzymy. I obyśmy o sobie wzajemnie pamiętali – nie tylko w święta. A wszystko wróci do normy! Alleluja i do przodu! Jeszcze będzie przepięknie!

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy SM L-W „Rolna” w Poznaniu.

WIELKANOC 2020-2021

Gdy w ubiegłym roku, Polska została zamknięta wewnątrz i zewnątrz trochę traktowaliśmy to jak „wypadek przy pracy”. Konieczny – w uznaniu większości rodaków i gości - ale jednorazowy i przemijający. Gdyby przed Wielkanocą roku 2020 ktoś odważnie powiedział: Polacy, przyzwyczajajcie się do nowego stylu życia – byłby wyśmiany, a gdyby to zrobił w Internecie to także „zhejtowany”, czyli znieawidzony. Dziś nie tylko z pokorą akceptujemy utrudnienia, ale coraz częściej słychać pretensje, że są one zbyt łagodne, na przykład w stosunku do rodaków na emigracji, którzy marzą, aby kraj rodzinny odwiedzić w czasie świąt lub w kwestii uczestniczenia w liturgiach kościelnych stacjonarnie w świątyniach.



Kościół Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Dąbrówki w obrazie Jerzego Łuczaka

Często jednak jest tak, że krytykując zbyt liberalne posunięcia rządu, sami mamy w „pod nosem” osławione maseczki, czyli „w nosie” tych, którzy mijają nas ze strachem w oczach, w tramwaju, sklepie czy nawet w kościołach - bojąc się zarażenia. Nasza odwieczna przekora przeciwko wszystkim rządóm doprowadza w końcu do tego, że dopiero gdy to nas zabiera „kosmiczna karetka” to resztką sił apelujemy do najbliższych, aby uwierzyli, że wirus jest naprawdę śmiertelnie groźny.

Ale oto mamy już Wielkanoc 2021 roku i nie wiadomo, czy ostatnią, czy kolejną z serii covidowych. Przepelnieni narodowymi rozważaniami co się tak naprawdę dzieje i czy to

nasza głupota, nieszczęśliwy zbieg zdarzeń czy wreszcie dopust Boży sprawiły, że rozpada nam się świat jaki sobie wymarzyliśmy. A może ... tylko wyobraziliśmy sobie taki świat – my, których nigdy i nic nie pokona... No chyba, że *„małe draństwo”*, którego ludzkim okiem nie zobaczysz, nosem nie poczujesz, uchem nie usłyszysz. Ale gdy już ciebie lub mnie dopadnie, to cała mądrość życiowa lub wytworzona tężyzna fizyczna, a nawet najlepsza zdolność do podróżowania „w realu” i w Internecie zdaje się być kompletnie bez znaczenia – a oddech, za oddechem stają się wysiłkiem którego nie jesteś w stanie zrobić. A jednak nie wolno się poddawać!

LECZ PÓKI CO ŻYJEMY

Chcieliśmy ten numer G(z)R poświęcić w całości - tak jak robiliśmy to każdą wiosną, od ponad XX lat - omówieniu wyników Spółdzielni za rok 2020. pozytywnemu, finansowemu podsumowaniu tego najtrudniejszego roku w naszej XXV -letniej historii. Również pochwalić się tym, że nie mamy żadnych długów, że niemal wszyscy mieszkańcy poddali terminowo swoje mieszkania obowiązkowi badań technicznych, że mamy najniższe w historii wewnętrzne zadłużenie, a płynność finansowa jest na bardzo dobrym poziomie i że z tego również powodu nie musieliśmy mieszkańcom dokładać ciężarów utrzymania mieszkań, w tej części, która zależy od Spółdzielni. A usterki sukcesywnie były usuwane, choć w minionym roku było ich bardzo dużo.



Podczas naprawy usterek po przeglądzie gazowym

Chcieliśmy także pochwalić się tym, że nasz Schron Kultury EUROPA dzięki istnjącemu przy nim stowarzyszeniu, pomimo pandemii działa nadal w

zakresie w jakim to możliwe, a także, że na funkcjonowanie w roku 2021 ma już zapewnione środki od Miasta Poznania. Aktywność SKE pewnie będzie się w całości przeniesiona do Internetu, dopóki... większość poznaniaków tzw. populacyjna, nie będzie zaszczipiona.



Janina Stachowiak w internetowym programie SKE. „Babcia Gotuje”. Tym razem prezentuje mistrzowską roladę z kurczaka

Ale w międzyczasie wysłuchaliśmy wiele relacji o tym jak chorzy spółdzielcy walczyli z pandemią. Jeden z byłych pracowników opowiadał, że przejście z pokoju do łazienki było dla niego aktem desperacji i odwagi zarówno psychicznej jak i fizycznej. Wysłuchaliśmy serii informacji osób, które pożegnały na zawsze swoich bliskich, bardzo często również pośrednio lub bezpośrednio dotkniętych epidemią. Pomimo iż jako pracownicy staraliśmy się o zachowanie zasad DDM (dystans-dezynfekcja-maseczki) choroba również dotknęła członków Rady Nadzorczej i Zarządu. W tym kontekście epatowanie suchymi liczbami wydało nam się bezduszne i banalne. Dlatego w tym roku nie będzie tradycyjnego sprawozdania w G(z)R. Zainteresowani są proszeni o odwiedzinę strony www.smrolna.poznan.pl Tam na podstronie Walne Zgromadzenie zawiesiliśmy wszystkie dokumenty sprawozdawcze, szczegółowo przedstawiające naszą kondycję ekonomiczno-finansową, która podkreśliły to – pomimo pandemii jest bardzo dobra. **Ponieważ w tym roku Walne Zgromadzenie będzie prawdopodobnie dopiero po wakacjach**, gdy większość z nas już przyjmie szczepionkę, poświęcimy tym sprawom miejsce w kolejnych wydaniach G(z)R. Ten refleksyjny – świąteczno-pandemiczny numer chcemy zadedykować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób z pandemią walczą, narażając się - dla nas - praktycznie każdego dnia. A przecież także mają w domu bliskich, którzy

z niepokojem oczekują ich powrotu do domu i obawiają się, czy razem z nimi nie przybędzie śmiertelności nieprzyjacieli.

DOPÓKI ZIEMIA KRĘCI SIĘ

*Dopóki nam ziemia kręci się,
Dopóki jest tak czy siak,
Panie ofiaruj każdemu z nas,
Czego mu w życiu brak -
Mędrcomi darować głowę racz,
Tchórzowi dać konia chciej,
Sypnij grosza szczęściarzom...
I mnie w opiece swej miej.*

Utwór „Modlitwa” rosyjskiego poety i barda Bułata Okudźawy, jest częścią koncertu, który zaczęliśmy przygotowywać w Schronie Kultury EUROPA jako podziękowanie wszystkim „bezimiennym bohaterom”, dzięki którym robimy zakupy, leczymy się, jeździmy do pracy, mieszkamy w miarę bezpiecznie czy modlimy się zarówno „of-line” jak i „on-line”. Oczywiście próby musiały zostać przerwane, a w zamkniętym Schronie pozostały tylko osamotnione instrumenty. Czy może być jeszcze gorzej? Może! Trudno nam sobie wyobrazić, że na przykład w czasie zarazy w Polsce w XIV lub XV wieku tzw. czarnej śmierci, czyli dżumy, zawleczonej na nasze ziemie prawdopodobnie w wyniku wojen z Kaukazu, wymierały całe wsie i miasteczka. Domy i kościoły były opuszczone ze strachu przez opiekujących się nimi ludźmi, którzy wyjeżdżali w rodzinne strony często również zawlekając do nich zarazę. Gdy ktoś zachorował, to zabijano z zewnątrz drzwi i okna, z chorym w środku, aby nie mógł fizycznie kontaktować się z otoczeniem. Najgorsza była bezradność zarówno chorych jak i zdrowych, a złowrogie plotki i panika ogarniały ludzi do tego stopnia, że nie byli w stanie wykonywać podstawowych obowiązków. Brud i głód potęgowały jeszcze rozszerzenie epidemii. Opuszczane domy plądrowano, kościoły stały się kostnicami, niepochoowanych ciał, bo brakowało odważnych, aby je spalić lub zakopać. Straszny obraz prawda? A u nas? Mamy pełne sklepy, otwarte świątynie, jeżdżą tramwaje i autobusy, medycy dwoją się i troją, aby ratować tych, którym można pomóc. Gdy spadł śnieg służby odśnieżały drogi i chodniki. Gdy pękają rury fachowcy

natychmiast naprawiają instalacje, dzieci i młodzież z trudnościami -ale- uczą się, a dorośli, jak mogą tak zarabiają na utrzymanie swoich rodzin. Tysiące wolontariuszy i funkcjonariuszy służb mundurowych pomaga tym których dopadł wirus. Internet i stacje telewizyjne są pełne treści zarówno informacyjnych, kulturalnych jak i religijnych i jeśli tylko ktoś chce i potrafi może żyć niemal normalnie. O czym to świadczy? **O tym, że jesteśmy społeczeństwem bohaterów! Solidarnym i odpowiedzialnym. Że jesteśmy w stanie dostosować się do trudniejszych warunków i sprostać wyzwaniom, pomimo iż nikt z nas nigdy prawdopodobnie nie był uczony co robić w takiej sytuacji. I że poradzimy sobie z tym wyzwaniem tak, jak z wieloma w przeszłości. Tylko nie wolno nikogo pozostawić samego.** Szczególnie jeśli widzimy, że „wysiada mu psychika” albo nie ma siły fizycznej by zrobić zakupy czy dostać się do punktu szczepienia. Dziś potrzebuje pomocy on czy ona – jutro być może ty lub ja będziemy czekać na wizytę lub telefon.

KLĘSKA CZY ZWYCIĘSTWO?

Wielkanoc to szczególny czas. Niezależnie od stosunku do religii, każdy wie, że nastąpiła po sfigowanym procesie, po wyroku, wykonanym na niewinnym człowieku, który nigdy nikomu nie zrobił nic złego. Miał tylko inne widzenie świata i nie bał się publicznie swoich poglądów głosić. Ci, którzy nie byli w stanie tego znieść, chcieli go przede wszystkim uciszyć. A potem jak to w życiu. „Wypuszczone zło” zatriumfowało krzyżem. Ale czy na pewno? Nie świętujemy przecież aresztowania, fałszywych zeznań czy zdrady zaprzęzców. Nie świętujemy strachu 11 mężczyzn zamkniętych na cztery spusty z obawy, że będą następnymi ofiarami, na których władza odbije sobie własne upokorzenia i nieporadności. Świętujemy Zmartwychwstanie. Czyli Odrodzenie. Po burzy często wychodzi „tęcza”, a po zimnej wichurze gorące słońce zaprasza na długie spacerki. A tych wystraszonych 11, poszło „na cały” świat i przestało się bać, że będą następni w kolejce do szubienicy. Co więcej wiedzieli, byli pewni, że także skończą życie męczeńsko. Ale to właśnie o nich pamiętamy, a nie o tych „co wszystko wiedzieli lepiej”. Czy lekarze i pomagający im „biały personel” nie boją się ratując zarażonych? Oczywiście, że się boją. Czy ratownicy, policjanci, strażnicy miejscy

wolontariusze nie boją się zakażenia? Zapewne każdego dnia się zastanawiają po co im ta robota. A kasjerzy i kasjerki w marketach? A urzędnicy, kurierzy, instalatorzy, dozorczy itd.? Wszyscy obawiają się choroby. A jednak walczą! My także – tak jak możemy – pomagajmy sobie wzajemnie. Może to jest właśnie prawdziwy dowód na naszego człowieczeństwa i ... patriotyzmu? Nie słowa lecz czyny?

Przypomnijmy na koniec jeszcze jeden fragment „Modlitwy” Bułata Okudżawy. Jej głębokie przesłanie napisane w czasie „komunistycznej zarazy” w ZSRR są dziwnie przejmujące również obecnie w czasie poprzedzającym i następującym po Wielkiej Nocy roku 2021.

***Dopóki nam ziemia obraca się,
O Panie daj nam znak -
Tym, którzy pragną władzy,
Niech władza im pójdzie w smak,
Daj szczodroliwym odetchnąć,
Raz niech zapłacą mniej,
Daj Kainowi skrucę...
I mnie w opiece swej miej. (...)***



Wszystkim, którzy w tym trudnym roku, niezależnie od motywacji swojego działania ratowali społeczeństwo przed skutkami okropnej pandemii lub pozwalali nam w miarę możliwości żyć normalnie, bardzo dziękujemy! Szczególnie teraz – gdy obchodzimy święta zwycięstwa dobra nad złem mówimy, że to również dzięki Wam Dobro triumfuje, chociaż czasami wydaje się, że właśnie zło zdominowało nasze życie. A jeśli ktoś ma wątpliwości, co do słuszności tej tezy, proszę wyobrazić sobie, że tych Wspaniałych Ludzi nagle zabrakło wśród nas, a my społeczeństwo nadal zmagamy się z pandemią podobnie jak nasi przodkowie z XIV i XV wieku z dżumą.